

Siła pociągowa armii. Konie i inne zwierzęta w wojsku austro-węgierskim w czasie kampanii karpackiej 1914–1915

Słowa kluczowe: Karpaty, koń, transport, zaopatrzenie, weterynaria, nosacizna, salvarsan

Keywords: Carpathians, horse, transport, supply, veterinary medicine, glanders, salvarsan

Do skutecznego prowadzenia działań wojennych konieczne jest zapewnienie oddziałom wojskowym odpowiedniej ilości materiałów wojennych, takich jak: żywność, amunicja, środki opatrunkowe i lekarstwa oraz elementy umundurowania i oprzyrządowania. Za pokrycie powyższego zapotrzebowania odpowiadają oddziały zaopatrzeniowe, które nie mogłyby wypełniać swoich zadań bez sprawnie funkcjonującej służby transportu. Na początku I wojny światowej cesarsko-królewska armia korzystała przede wszystkim z pracy koni i innych zwierząt pociągowych; taki stan rzeczy utrzymywał się także w czasie kampanii karpackiej z lat 1914–1915. Masowa obecność podległych armii zwierząt na bezpośrednim zapleczu frontu stawiała wojsko przed koniecznością rozwiązywania licznych problemów.

Jak dotychczas kwestia ta nie znalazła się w polu zainteresowań polskich historyków. W okresie międzywojennym powstało wprawdzie kilka prac poruszających tematykę pośrednio związaną z wojskową służbą zwierząt, ale skupiały się one raczej na ogólnej organizacji oddziałów transportowych¹ albo strukturze wszystkich rodzajów wojsk tyłowych habsburskiej armii². W gronie autorów zagranicznych najwięcej uwagi zwierzętom pociągowym armii cesarsko-królewskiej poświęciła w swojej dysertacji doktorskiej Katrin Tschachler, koncentrując się na funkcjonowaniu wojskowej weterynarii, uwzględniając jednak również zagadnienia związane z żywieniem zwierząt³.

Niniejszy artykuł został poświęcony położeniu zwierząt pociągowych (przede wszystkim koni, ale także wołów, osłów i mułów) w austro-węgierskich armiach (2, 3 i Grupie Pflanzler-Baltina) zaangażowanych w walki w Karpatach. Za bazę źródłową posłużyły materiały archiwalne z zasobu Kriegsarchiv w Wiedniu (akta

¹ PAWLICKI, REKLEWSKI 2013; GAWROŃSKI 1922.

² TORUŃ 2013.

³ TSCHACHLER 2005.

kierownictwa transportów polowych z Krakowa⁴, taborów c.k 3 Armii⁵, służby weterynaryjnej c.k. 3 Armii⁶), zespół numer 321 przechowywany w warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych⁷ oraz wspomnienia Augusta Krasickiego — oficera II Brygady Legionów Polskich przydzielonej do Grupy Pflanzler-Baltina⁸. W pracach nad tekstem pomocne okazały się również austro-węgierskie regulaminy wojskowe dotyczące służb tyłowych⁹ oraz przepisy żywnościowe¹⁰. Ponadto wykorzystano opracowane w Krakowie w 1915 r., na podstawie regulaminów habsburskich *Zasady administracji wojennej. Część II: O zaprowiantowaniu*¹¹.

W listopadzie 1914 r. linia frontu wschodniego przesunęła się w masyw Karpat, zmuszając walczące armie do operacji w skrajnie nieprzyjaznych warunkach klimatycznych (zima w klimacie kontynentalnym) i topograficznych (pofałdowany teren charakteryzujący się znacznymi wahaniami wysokości względnej). Austro-węgierskie działania w Karpatach determinowały dwa cele — powstrzymanie Rosjan przed wtargnięciem na Nizinę Węgierską oraz odblokowanie Twierdzy Przemyśl, która w październiku 1914 r. oparła się szturmom¹², urastając do rangi symbolu austro-węgierskiego oporu przeciwko Rosji. Państwa centralne podjęły próby odsieczy 23 stycznia (front wzmocniono oddziałami niemieckimi) i 27 lutego 1915, ale pozostały one bezskuteczne i twierdza skapitulowała 22 marca¹³. Strona rosyjska natomiast nie ograniczyła się do biernego oporu, kilkakrotnie przechodząc do kontrataku. Do największej akcji rosyjskiej doszło na początku trzeciej dekady marca 1915 r. W tym ostatnim akcie kampanii karpackiej oddziały Frontu Południowo-Zachodniego zmusiły c.k. 2 Armię do odwrotu o 20 km i wzmogły nacisk na c.k. 3 Armię (dla ratowania sytuacji konieczna była interwencja niemieckiego Beskidenkörps). Tak zwana bitwa wielkanocna nie doprowadziła jednak do przerwania austro-węgierskiego frontu, a rosyjska ofensywa ostatecznie wygasła 15 kwietnia 1915¹⁴.

Również na wschodnich odcinkach karpackiego frontu dochodziło do starć. Operacje prowadzone przez Grupę Pflanzler-Baltina doprowadziły nawet do uchwycenia linii Dniestru w końcu lutego 1915 r., co dawało podstawy do uderzenia oskrzydającego Front Południowo-Zachodni od wschodu. Rosjanie zareagowali przetruceniem w Karpaty 9 Armii generała kawalerii Płatona Leczyckiego.

⁴ KA FA AOK FEW Akten, sygn. 3287.

⁵ KA FA NFA HHK AK 3. Armee EKdo, sygn. 334; sygn. 363.

⁶ KA FA NFA HHK AK 3. Armee EKdo, sygn. 381.

⁷ AGAD, KE2A, sygn. 286–312; 314–315.

⁸ KRASICKI 1988.

⁹ E-57 1912.

¹⁰ L-2 1909.

¹¹ GÓRECKI, TIĆAK 1915.

¹² FORSTNER 2000, s. 123–126.

¹³ DĄBROWSKI 1937, s. 303, 305–306, 316–319, 321; *Encyklopedia* 1934, s. 78.

¹⁴ Na okres od 1 do 5 kwietnia 1915 zarówno w Kościele Katolickim, jak i Cerkwi Prawosławnej przypadały Święta Wielkanocne. *Encyklopedia* 1934, s. 78; DĄBROWSKI 1937, s. 322–324.

Świeże siły podjęły bezowocną próbę wbicia klina między jednostki Pflanzler-Baltina a Cesarsko-Niemiecką Armię Południową, a front ustabilizował się na linii Bystrzyca–Ottynia–Niezwiska–Dniestr¹⁵. Po 15 kwietnia 1915 do kolejnych wielkich operacji w masywie Karpat już nie doszło. Na przeszkodzie wznowienia rosyjskiej ofensywy w kierunku Niziny Węgierskiej stanęła klęska armii carskiej w bitwie pod Gorlicami (rozpoczęta 2 maja 1915, data jej zakończenia jest różnie wyznaczana¹⁶) pociągająca za sobą zwinięcie rosyjskiego frontu w Galicji.

W pierwszym okresie kampanii karpackiej front obsadzały jedynie dwa austro-węgierskie związki operacyjne — na odcinku wschodnim dowodzona przez generała kawalerii Karla von Pflanzler-Baltina Grupa Pflanzler-Baltina (utworzona z jednostek Landsturmu w październiku 1914 r. dla obrony Siedmiogrodu, 8 maja 1915 przemianowana na c.k. 7 Armię¹⁷) i na odcinku zachodnim c.k. 3 Armia pod generałem piechoty Svetozarem Boroevičem von Bojna. Granicę między powyższymi oddziałami stanowiła Przełęcz Użocka¹⁸. Siły operujące w Karpatach rozrastały się jednak wraz z przeciąganiem się działań wojennych. W styczniu 1915 r. wojska państw centralnych wzmocniono o Cesarsko-Niemiecką Armię Południową pod generałem piechoty Alexandrem von Linsingen, a w lutym o c.k. 2 Armię generała kawalerii Eduarda Böhm-Ermolliego (tworzyły ją jednostki przerzucone z Królestwa Polskiego oraz część oddziałów c.k. 3 Armii). Stopniowo rosła także liczebność Grupy Pflanzler-Baltina. W końcowej fazie karpackich walk (przełom kwietnia i maja 1915 r.) siły austro-węgierskie składały się z 521,75 batalionów, 216 szwadronów, 391 baterii oraz kilkudziesięciu kompanii technicznych, co w sumie dawało 369 595 bagnetów, 24 877 szabel i 1864 działa¹⁹. Dla prawidłowego funkcjonowania powyższych sił konieczne było zapewnienie ciągłości zaopatrzenia.

W myśl regulaminu *E-57* § 11, punkt 52 wszelkie potrzeby wojska w czasie trwania kampanii powinny zostać pokryte przede wszystkim z zasobów obszaru wojennego — części terytorium Austro-Węgier lub kraju nieprzyjacielskiego podlegającej władzy naczelnego wodza i dzielącej się na obszar operacyjny oraz etapowy. Zebrany z tego terenu materiał składowano w leżących z dala od linii frontu magazynach etapowych. Dopiero w przypadku braków konkretnych artykułów armie mogły prosić ministra wojny o ich uzupełnienie za pomocą zasobów kraju. Pozyskiwanie zaopatrzenia od ludności zamieszkującej obszar walk można było przeprowadzić poprzez zakup lub rekwizycje²⁰.

¹⁵ DĄBROWSKI 1937, s. 309, 319.

¹⁶ CENTEK 2012, s. 14.

¹⁷ OULK 1931, s. 18.

¹⁸ *Encyklopedia* 1934, s. 76.

¹⁹ OULK 1931, s. 10–20. Największą z działających w Karpatach jednostek operacyjnych państw centralnych była c.k. 3 Armia, której podlegało 157 batalionów, 78 szwadronów i 124, 5 baterii. Lewe skrzydło tej armii operowało w pasie pogórzy karpackich.

²⁰ SALONI 1925, s. 76, 78, 81; *E-57* 1912, s. XII, 17.

Dowóz potrzebnych materiałów do wielkich jednostek odbywał się za pośrednictwem kolei i drogowych środków transportu. Jeszcze w czasie trwania kampanii karpackiej samochodów do tego celu używano zdecydowanie rzadko. August Krasicki w swoim dzienniku zawarł tylko jedną wzmiankę o napotkaniu kolumny około 20 samochodów ciężarowych (10 marca 1915)²¹. Taki stan rzeczy wynikał z kilku czynników. Po pierwsze liczba samochodów, które można było zmobilizować w początkowym okresie wojny była jeszcze nieznaczną. Automobile wymagały też części zamiennych i paliwa. Ponadto pojazdy silnikowe wykorzystywano głównie dla potrzeb jednostek, do których je przydzielono, początkowo nie formując zwartych oddziałów motorowych. Skutecznie hamowało to możliwość rozwinięcia transportu samochodowego na większą skalę. Tym samym automobile wykonywały zadania zbliżone do tych z okresu pokojowego, a wzrost ich znaczenia nastąpił dopiero wraz z powstaniem kolumn i grup samochodowych oraz dużym spadkiem liczebności pogłowia końskiego, wywołanym działaniami wojennymi w Królestwie Polskim, Galicji oraz w Karpatach. Schyłek kampanii karpackiej był okresem przejściowym, w którym rola samochodów na tyłach walczących wojsk zaczęła wzrastać, co wyraźnie zaznaczyło się już podczas przełamania gorlickiego²².

W czasie kampanii karpackiej wykorzystanie samochodów ograniczały ponadto warunki atmosferyczne oraz stan sieci drogowej. O ile pierwszy czynnik ujemnie oddziaływał zarówno na samochody, jak i na zwierzęta, o tyle stan nawierzchni górskich traktów był zdecydowanie bardziej niekorzystny dla pojazdów mechanicznych. W toku walk w Karpatach zdarzało się, że mimo remontów nawet główne szlaki komunikacyjne nie były dla samochodów przejezdne na całej długości²³. Nierzadko także ukształtowanie terenu wykluczało z ruchu nie tylko samochody, lecz także pozostałe pojazdy kołowe. Tak było w przypadku drogi łączącej Takscány (obecnie Štakcin) z Darą przez grzbiet Nastażu, której przydatność dla potrzeb wojska badano po rozebraniu kolejki polowej z Takscány do Czirokaófalu (Starina nad Cirochu, wieś obecnie nie istnieje). Szlak był tak stromy, że używać go mogły jedynie zwierzęta juczne²⁴.

Wykorzystywanie w transporcie głównie pojazdów o trakcji konnej generowało wzrost zapotrzebowania na zwierzęta pociągowe. Od stosunkowo szczupłych stanów pokojowych etaty końskie w okresie mobilizacji znacząco rozwinęto, wykorzystując przede wszystkim zwierzęta będące własnością osób prywatnych. Warto zauważyć, że w Austro-Węgrzech z poboru, prócz koni, pochodziły także wozy taborowe oraz większość oporządzenia potrzebnego do pracy zaprzęgów. Ponadto woźnicami byli cywile, podatni na załamanie morale i często pozostający w złej kondycji fizycznej. Całkowita militaryzacja habsburskich taborów oraz idące za nią oczyszczenie

²¹ KRASICKI 1988, s. 202.

²² AUGUSTOWSKI 1932, s. 175; SCHIMON 2007, s. 29–30, 278–279.

²³ AGAD, KE2A, sygn. 295, s. 17.

²⁴ AGAD, KE2A, sygn. 296, s. 13.

szeregów z osób właściwie niezdolnych do służby wojskowej nastąpiła w 1915 r. Poprawa nadeszła jednak dopiero po zakończeniu zimowych walk w Karpatach, na które przypadło apogeum negatywnych zjawisk w cesarsko-królewskiej służbie transportowej²⁵.

Konie obok prac w oddziałach tyłowych wykonywały także zadania w jednostkach bojowych. Używano ich przede wszystkim w kawalerii, gdzie służyły do szybkiego przemieszczania oddziałów (w walkach brały udział zdecydowanie rzadziej) oraz jako siła pociągowa w artylerii.

Konie zaprzęgano także do wagonów kolejek polowych, których liczne linie położono na zapleczu frontu (ich przebieg często pokrywał się z drogami gruntowymi). Kolejki o rozstawie szyn równym 700 mm pozwalały na wielokrotne zwiększenie tonażu przewożonych materiałów wojennych. Wyposażone w dwa jednoosiowe wózki jezdne wagonetki mieściły do sześciu ton ładunku, a do ich obsługi potrzeba było dwóch ludzi (woźnica i hamulcowy) oraz od jednego do dwóch koni. W czasie pokoju ustalono, że dziennie kolejka taka będzie zdolna pokonać do 25 km (przy prędkości 5 km/h), ale działania wojenne szybko zweryfikowały te założenia. W praktyce dzienny przebieg mógł być nawet o 10 km mniejszy od regulaminowego²⁶.

Wskazanie całkowitej liczby zwierząt, które służyły w oddziałach na froncie karpackim jest trudne. Wysokość etatu zwierząt pociągowych w poszczególnych jednostkach była różna i zależała od czynników takich, jak wyczerpanie dotychczasową walką, rodzaj wykonywanych działań czy liczebność samego oddziału. Bezspornie można jednak stwierdzić, że już u progu działań w Karpatach liczba zwierząt pociągowych w szeregach armii austro-węgierskiej osiągnęła znaczące rozmiary. Według raportu z 10 grudnia 1914 w samym tylko X Korpusie podlegającym c.k. 3 Armii wydawano dziennie 18 504 końskich racji żywnościowych, co generowało stosunek liczby koni do liczby żołnierzy kształtujący się jak 1:1,87. Około połowy zwierząt przyporządkowano do tworzących korpus 2 i 24 Dywizji Piechoty, reszta natomiast podlegała korpuśnym oddziałom technicznym i transportowym oraz kawalerii. W jednostkach taktycznych wyraźnie zaznaczała się przewaga zwierząt pociągowych nad końmi przeznaczonymi do innych zadań — w całym korpusie było podówczas 556 jeźdźców (koni wierzchowych mogło być jednak nieco więcej), a zwierzęta należące jedynie do taborów korpusu stanowiły 45,38 % etatu końskiego²⁷.

Według materiałów wytworzonych przez c.k. 3 Armię (mniejsza część jej sił operowała na Pogórzu Karpackim) w początkach lutego 1915 r. korpusy III, V, VII, X, XVIII i XIX oraz Grupa Szurmaj'a, 34 Dywizja Piechoty i dywizje jazdy (1, 4 i 8) były obsługiwane przez 165 szwadronów (*Staffel*) taborowych. W skład jednego szwadronu powinno wchodzić 200 koni (100 zaprzęgów), co w sumie

²⁵ PAWLICKI, REKLEWSKI 2013, s. 94, 97, 99.

²⁶ GAWROŃSKI 1922, s. 246–247.

²⁷ KA FA AOK FEW Akten, sygn. 3287, Frührapport für den 10 Dezember 1914 dla c.k. X Korpusu; Frührapport für den 10 Dezember 1914 dla c. k. 24 Dywizji Piechoty.

dawałoby 33 tys. koni zatrudnionych tylko w szwadronach taborowych korpusów i samodzielnych dywizji. Z uwagi na obecność w szeregach armii innych oddziałów wykorzystujących pracę zwierząt (kolumny amunicyjne, brygady artylerii, jednostki budowlane) liczby tej nie sposób uznać za ostateczną i raczej była ona znacząco wyższa. Należy jednak zauważyć, że w początkach 1915 r. w taborach jako siły pociągowej zaczęto używać wołów, których liczebność w poszczególnych szwadronach była niższa i wynosiła 125 sztuk²⁸, co prowadziło do obniżenia pułapu pogłowia zwierząt w armii. Ponadto jest wysoko prawdopodobnym, że nie we wszystkich szwadronach udało się utrzymać pełny etat.

Trzeba zaznaczyć, że liczebność pogłowia końskiego nie była stała, a na zmianę jego wysokości wpływały stosunkowo wysoka śmiertelność (Krasicki zanotował informację o szlakach przemarszu taborów usłanych końskimi truchłami²⁹) oraz zachorowalność zwierząt. Dla prawidłowego funkcjonowania armii niezbędnym było sprawne uzupełnianie powstałych ubytków, które mogło prowadzić do zastępowania koni innymi przedstawicielami koniowatych lub też wspomnianymi już wołami. Proces odbudowy potrzebnej siły pociągowej odbywał się wielotorowo.

Najprostszym sposobem było sięgnięcie po zwierzęta znajdujące się w szeregach armii i przeniesienie koni z kawalerii, której znaczenie w warunkach górskiej wojny pozycyjnej drastycznie malało, do jednostek transportowych. Zabieg ten mógł dotyczyć nie tylko zwierząt już używanych przez jazdę, lecz także przeznaczonych dla niej uzupełnień. W połączeniu z ubytkami pogłowia końskiego w samej kawalerii prowadziło to do powstania spieszonych oddziałów jazdy. Na froncie karpackim podobne jednostki wystąpiły na pewno w marcu 1915 r. w szeregach podległej Grupie Pflanzer-Baltina 10 Dywizji Kawalerii³⁰, czyli na tym odcinku frontu, na którym istniały największe możliwości prowadzenia działań manewrowych (*sic!*). W czasie walk w Karpatach drastycznie spadała jakość koni wcielanych do jazdy — pozyskiwane na obszarze wojennym zwierzęta często nie nadawały się do noszenia siodła³¹, a ich obecność w szeregach kawalerii była raczej próbą ocalenia, choć w części, mobilności tej broni niż drogą do realnego odbudowania jej potencjału. Tym samym uzasadniony wydaje się pogląd o wyższej przydatności odebranych jeździe zwierząt w nowej służbie.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na różnorodność ras końskich używanych w cesarsko-królewskiej armii. Różnicowanie to wynikało z obowiązującego w Austro-Węgrzech terytorialnego systemu formowania jednostek wojskowych do szczebla korpusu włącznie (terytorium całego kraju było podzielone na szesnaście okręgów korpuśnych). Prowadziło to do sytuacji, w której w oddziałach jazdy i taborów obok masywnych południowoniemieckich koni zimnokrwistych występowały

²⁸ KA FA NFA HHK AK 3. Armee EKdo, sygn. 334, Staffelevidenz 2.2.1915; Op. Nr. 14 702.

²⁹ KRASICKI 1988, s. 177.

³⁰ KRASICKI 1988, s. 197.

³¹ KRASICKI 1988, s. 110.

drobniejsze rasy hodowane na obszarze Karpat³². Różnice w materiale końskim nie ograniczały się jednak wyłącznie do rasy, a co za tym idzie warunków fizycznych, lecz objawiały się także w stanie utrzymania zwierząt, ich zdrowiu i ogólnej kondycji. Nie mogło to pozostać bez wpływu na przydatność koni do służby. Wraz z przeciąganiem się działań wojennych powyższe terytorialne zróżnicowanie ulegało coraz dalej idącemu zatarciu. Było to spowodowane przede wszystkim wcielaniem w szeregi zwierząt z zasobów miejscowych oraz przesyłaniem do jednostek uzupełnień końskich, pozyskanych najczęściej na drodze zakupu, z innych obszarów niż ten, z którego oddział był rekrutowany.

Na podstawie wykorzystywanej bazy źródłowej trudno jest stwierdzić, jak duża była liczba transportów uzupełniających etaty końskie. W materiałach po ekspozyturze Takscány, odpowiedzialnej za zaopatrywanie podległych c.k. 2 Armii XVIII Korpusu oraz części jednostek V Korpusu i Grupy Tersztýanszky'ego (oddziały ze składu IV Korpusu), znajduje się informacja o odebraniu w kwietniu 1915 r. tylko jednego transportu koni, co stanowiłoby około 0,7% wszystkich transportów zaopatrzeniowych, jakie na pewno dotarły na teren ekspozytury³³. Był to transport numer 5301 zawierający uzupełnienie wierzchowców dla 15 pułku huzarów³⁴. Ponadto w ekspozyturze spodziewano się przybycia jeszcze jednego transportu (nr 61 256), który miał dotrzeć na front karpacki 28 kwietnia³⁵, brakuje jednak potwierdzenia jego odbioru i prawdopodobnie pojawił on się w miejscu docelowym już po 30 kwietnia 1915. Dodatkowo na teren ekspozytury przybyło kilkaset koni wchodzących w skład nadsyłanych w Dolinę Cirochy posiłków³⁶. Zwierzęta te nie stanowiły jednak uzupełnień ewentualnych strat pogłowia końskiego i wykorzystywano je jedynie do obsługi nowo przybyłych oddziałów

Prócz drenażu potencjału niedotkniętych działaniami wojennymi obszarów władze wojskowe sięgały także po rozwiązanie polegające na pozyskaniu niezbędnych zwierząt na drodze rekwizycji lub zakupu. Trudno jest ocenić skalę tego zjawiska w czasie całej kampanii karpackiej, niemniej wydaje się, że była ona znaczna. W mate-

³² KRASICKI 1988, s. 100, 158.

³³ AGAD, KE2A, sygn. 287, s. 5; sygn. 288, s. 10; sygn. 289, s. 6, 31; sygn. 290, s. 6,46, 47; sygn. 291, s. 25; sygn. 293, s. 7, 11, 12, 14, 32; sygn. 294, s. 13, 28, 29, 30; sygn. 295, s. 13, 40; sygn. 296, s. 5, 11, 30, 34; sygn. 297, s. 6, 7, 8, 13, 20, 29, 47, 52; sygn. 298, s. 62, 63, 67; sygn. 299, s. 7, 50, 81; sygn. 300, s. 3, 5, 33, 66, 83; sygn. 301, s. 11., 12, 13, 16, 17, 47; sygn. 302, s. 38, 56; sygn. 303, s. 13, 16, 17, 19, 65; sygn. 304, s. 22, 48, 70; sygn. 305, s. 17, 19, 29, 30, 72, 87; sygn. 306, s. 3, 6, 13, 23, 31, 45, 45a, 49, 58, 61, 64; sygn. 307, s. 3, 16, 84, 87; sygn. 308, s. 12, 18, 21; sygn. 309, s. 6, 19, 32, 48, 50, 56; sygn. 310, s. 3, 21, 23, 37; sygn. 311, s. 6, 8, 10, 19, 29, 36, 36 b; sygn. 312, s. 8, 9, 10, 11, 59 b; sygn. 314, s. 3, 7, 10, 11, 12, 17, 71, 86; sygn. 315, s. 8, 19, 29, 56; sygn. 316, s. 3, 4, 10, 25, 62, 72.

³⁴ AGAD, KE2A, sygn. 293, s. 15.

³⁵ AGAD, KE2A, sygn. 312, s. 13.

³⁶ AGAD, KE2A, sygn. 382, s. 20–26; sygn. 293, s. 38–44; sygn. 297, s. 31–32, 64; sygn. 306, s. 65–68; sygn. 308, s. 45. Wykorzystana baza źródłowa nie pozwala na ustalenie dokładnej liczby koni w jednostkach uzupełniających, gdyż meldunki nie zawsze zawierają odpowiednie dane.

riałach wytworzonych przez działającą przy c.k. 3 Armii etapowej komendzie taborów nr 3 (Etappentrainkommando No. 3) zachowały się dane z okresu między 30 marca a 30 kwietnia 1915, dotyczące zwierząt, które mogły być przydatne w procesie rozbudowy etatów końskich. W polu zainteresowania armii znalazło się wtedy od 1108 do 1110 zwierząt z wiejskich obszarów ówczesnych Górnych Węgier (dzisiejsza Słowacja) oraz miasta Kassa (obecnie Koszyce)³⁷. Z zachowanych archiwaliów wynika także, iż armia, przygotowując ewentualny pobór uzupełnień, starała się wskazać od razu całe dwukonne zaprzęgi, które miały zostać wcielone w jej szeregi. Dostarczycielami koni byli najczęściej indywidualni właściciele, rzadko dysponujący więcej niż jedną parą zwierząt (choć i takie przypadki się zdarzały — Zigmunt Klein³⁸ mógł oddać wojsku sześć par koni, a Vilma Schön pięć³⁹). W niektórych przypadkach archiwalia nie wymieniają nazwisk właścicieli, podając jedynie liczbę zaprzęgów, które można było zmobilizować na danym obszarze administracyjnym. W aktach c.k. 3 Armii pozostały informacje o zdatnym do służby pogłowi końskim w trzynastu gminach. Jedenaście z nich dysponowało kilkoma do kilkudziesięciu zaprzęgów⁴⁰, a potencjał każdej z nich potwierdzało oddzielne pismo. W jednym przypadku urzędnicy wojskowi uwzględnili końskie zasoby dwóch gmin (45 par)⁴¹ na jednym arkuszu kancelaryjnym.

Wyłaniająca się z materiałów archiwalnych wysokość potencjalnych uzupełnień pogłowi końskiego w szeregach dwóch habsburskich armii operujących w Karpatach mogłaby się wydawać niewystarczającą. Niewielka, w stosunku do ogółu zwierząt służących w armii, liczba nadsyłanych i możliwych do wykorzystania rezerw wynikać może z kilku czynników. Po pierwsze w porównaniu z lutym 1915 r. (o którym w kontekście strat końskich pisał Krasicki) poprawiła się organizacja obszaru tyłowego, w tym także stan szlaków komunikacyjnych i sieć magazynów żywności (również końskiej). Dzięki temu zwierzęta rzadziej zmuszano do pracy ponad siły, a zużyta energię mogły one łatwiej uzupełnić. Po drugie c.k. 2 oraz 3 Armia w kwietniu 1915 r. prowadziły jedynie walki obronne i nie podejmowały szeroko

³⁷ KA FA NFA HHK AK 3. Armeekdo, sygn. 363, Op. Nr. 44 646/4—Op. Nr. 44 646/7; Op. Nr. 44 646/9—Op. Nr. 44 646/16; Op. Nr. 44 646/20—Op. Nr. 44 646/24; Op. Nr. 44 646/27; Op. Nr. 44 646/29—Op. Nr. 44 646/55; Op. Nr. 44 646/58—Op. Nr. 44 646/81; Op. Nr. 44 646/83—Op. Nr. 44 646/90; Op. Nr. 44 646/92—Op. Nr. 44 646/114; Op. Nr. 44 646/116—Op. Nr. 44 646/121; Op. Nr. 44 646/123—Op. Nr. 44 646/125; Op. Nr. 44 646/127—Op. Nr. 44 646/129; Op. Nr. 44 646/131—Op. Nr. 44 646/140; Op. Nr. 44 646/142—Op. Nr. 44 646/156; Op. Nr. 44 646/158; Op. Nr. 44 646/brak numeru; Op. Nr. 44 646/162—Op. Nr. 44 646/181; Op. Nr. 44 646/183—Op. Nr. 44 646/200; Op. Nr. 44 646/206—Op. Nr. 44 646/213. Urzędnicy wojskowi nie byli w stanie precyzyjnie określić, czy Mor Vidder dysponował czterema czy pięcioma parami koni (KA FA NFA HHK AK 3. Armeekdo, sygn. 363, Op. Nr. 44 646/142).

³⁸ KA FA NFA HHK AK 3. Armeekdo, sygn. 363, Op. Nr. 44 646/167.

³⁹ KA FA NFA HHK AK 3. Armeekdo, sygn. 363, Op. Nr. 44 646/189.

⁴⁰ KA FA NFA HHK AK 3. Armeekdo, sygn. 363, Op. Nr. 44 646/22/1; Op. Nr. 44 646/53; Op. Nr. 44 646/96; Op. Nr. 44 646/108; Op. Nr. 44 646/119; Op. Nr. 44 646/129; Op. Nr. 44 646/132; Op. Nr. 44 646/143; Op. Nr. 44 646/144; Op. Nr. 44 646/194; Op. Nr. 44 646/198.

⁴¹ KA FA NFA HHK AK 3. Armeekdo, sygn. 363, Op. Nr. 44 646/20.

zakrojonych ofensyw w trudnych warunkach terenowych, co również nie prowadziło do znaczącego obciążenia koni. Ponadto w omawianym okresie coraz wyraźniej zaznaczała się aktywność kolumn samochodowych, które zaczęto wykorzystywać m.in. w czasie remontów nawierzchni dróg ekspozytury Takcsá⁴². Dodatkowo w oddziałach prócz koni używano także innych koniowatych oraz wołów. Wszystko to prowadzić musiało zarówno do zmniejszenia strat w pogłowie końskim, jak i do spadku zapotrzebowania na pracę zwierząt. Tym samym znikwały przyczyny masowego uzupełniania ubytków etatów końskich.

Jak wyżej wspomniano, konie przechodziły pod władzę wojska na drodze rekwizycji lub zakupu. W warunkach operacji na własnym terytorium armia habsburska skłaniała się raczej ku drugiemu z tych rozwiązań, starając się unikać zadrażnień w stosunkach z ludnością cywilną. Jeszcze na początku walk w Karpatach, na prawym skrzydle wojsk austro-węgierskich, za jednego zdatnego do służby konia płacono od 300 do 900 koron. Środkiem płatniczym nie była jednak gotówka, lecz poświadczające transakcję kwity⁴³. Dla porównania finansowa równowartość dziennego zaprowiantowania żołnierza wynosiła w tym okresie 2,54 korony⁴⁴.

Obecność znaczącej liczby koni w szeregach armii zmuszała wojsko do utrzymywania zwierząt w formie umożliwiającej im pracę fizyczną. W tym celu koniecznym było zapewnienie odpowiedniej opieki medycznej.

Austro-węgierska służba weterynaryjna miała strukturę hierarchiczną, która rozpościerała się od Naczelnej Komendy Etapów (Etappenoberkommando) do szczebla pułku. Główne instytucje zajmujące się leczeniem zwierząt skupiały się jednak na poziomie Komendy Etapów Armii (Etappen-Armeekommando) i dowództwa korpusu. W skład ośrodka kierującego służbami tyłowymi armii wchodził referent weterynarii, któremu podlegała rezerwa weterynaryjna (trzech weterynarzy i podkuwacz), oraz zapas koni armii (*Armeefelddepot*). Wraz z przewlekaniem się działań wojennych władzy referenta podporządkowano nowo utworzone instytucje — apteki leków końskich (*Tierärztliche Medicamentenabgabstelle*), a także uzdrowiska końskie (*Pferdeerholungsheim*). W korpusach za służbę weterynaryjną odpowiadał podlegający taborom korpusnym lekarz weterynarii, który sprawował władzę nad ruchomym szpitalem końskim (liczył cztery sekcje po 100 koni), oraz czterosekcyjnym ruchomym zapasem końskim. Również w pułkach i dywizjach przewidziano etaty dla lekarzy weterynarii, a ostatnie z wymienionych jednostek dysponowały szpitalem dla zwierząt. Prócz tego poza obszarem wojennym funkcjonowały podlegające władzy ministra wojny stałe szpitale weterynaryjne oraz Centralny Zapas Koni. W końcu listopada 1914 r. na terenie całej monarchii funkcjonowało 48 zakładów tyłowych tego typu, a do chwili zakończenia kampanii karpackiej otwartych zostało jedenaście kolejnych⁴⁵.

⁴² AGAD, KE2A, sygn. 286, s. 9.

⁴³ KRASICKI 1988, s. 100.

⁴⁴ GÓRECKI, TIĆAK 1915, s. 16.

⁴⁵ TORUŃ 2013 s. 176; TSCHACHLER 2005, s. 121–122, 124–128.

Warto zastanowić się, czy uznana w czasie pokoju za wystarczającą do utrzymania służących armii zwierząt w dobrym stanie służba weterynarii okazała się taką w warunkach wojny w Karpatach. Odpowiedź nie jest jednoznaczna i powinna być rozpatrywana na dwóch płaszczyznach. Pierwszą z nich jest liczebność personelu. Etatowo dywizja dysponować powinna pięcioma lekarzami weterynarii, którzy mogli liczyć na wsparcie referenta korpusu oraz rezerwy armii, co w skrajnych przypadkach mogło dać nawet dziewięciu weterynarzy zwalczających chorobę w jednej z jednostek. Wartości te wydają się wystarczające, gdyż w źródłach brak informacji na temat częstego uciekania się wojska do pomocy cywilnych weterynarzy praktykujących na obszarach przyfrontowych. Drugą kwestią pozostaje merytoryczne i techniczne przygotowanie personelu. Wydaje się, że na tym polu służba weterynarii potrzebowała pomocy instytucji cywilnych. Dowodem na to są wizyty profesorów Wiedeńskiej Wyższej Szkoły Weterynarii na obszarze wojennym⁴⁶ oraz kontakty wojskowej służby weterynaryjnej z tą instytucją⁴⁷.

Z uwagi na niekompletność bazy źródłowej trudno jest dziś w pełni ocenić skalę zachorowalności koni w czasie kampanii karpackiej. W samej tylko c.k. 3 Armii w okresie od 30 stycznia do 30 kwietnia 1915 wykryto 429 przypadków chorób zwierzęcych, spowodowanych przez trzy czynniki: pasożyty, bakterie i wirusy⁴⁸. Najwyższą była zachorowalność na wywoływane przez roztozca (nużeniec i świerzbowce) choroby skóry. Łącznie odnotowano 212 przypadków tych schorzeń (100 nużycy i 112 świerzbu)⁴⁹, a apogeum zachorowalności na nie przypadło na luty

⁴⁶ KA FA NFA HHK AK 3. Armees EKdo, sygn. 381, Op. Nr 52 236/I.

⁴⁷ KA FA NFA HHK AK 3. Armees EKdo, sygn. 381, Op. Nr 52 218.

⁴⁸ KA FA NFA HHK AK 3. Armees EKdo, sygn. 381, Op. Nr 52 003; Op. Nr 52 003/I; Op. Nr 52 003/II; Op. Nr 52 005; Op. Nr 52 012–Op. Nr 52 015; Op. Nr 52 019; Op. Nr 52 020/I; Op. Nr 52 021; Op. Nr 52 027; Op. Nr 52 027/I; Op. Nr 52 028; Op. Nr 52 035; Op. Nr 52 037; Op. Nr 52 041/III; Op. Nr 52 043; Op. Nr 52 045; Op. Nr 52 046; Op. Nr 52 055; Op. Nr 52 056; Op. Nr 52 059–Op. Nr 52 061; Op. Nr 52 068–Op. Nr 52 070; Op. Nr 52 072; Op. Nr 52 076; Op. Nr 52 081/I; Op. Nr 52 082; Op. Nr 52 085; Op. Nr 52 086/II–Op. Nr 52 088; Op. Nr 52 090 ; Op. Nr 52 092; Op. Nr 52 094; Op. Nr 52 095; Op. Nr 52 097; Op. Nr 52 099; Op. Nr 52 102; Op. Nr 52 105–Op. Nr 52 107; Op. Nr 52 111; Op. Nr 52 114; Op. Nr 52 115; Op. Nr 52 119–Op. Nr 52 121; Op. Nr 52 123; Op. Nr 52 125; Op. Nr 52 127; Op. Nr 52 128; Op. Nr 52 132; Op. Nr 52 135; Op. Nr 52 138; Op. Nr 52 140; Op. Nr 52 143; Op. Nr 52 144; Op. Nr 52 149; Op. Nr 52 151; Op. Nr 52 156; Op. Nr 52 157; Op. Nr 52 160; Op. Nr 52 161; Op. Nr 52 165; Op. Nr 52 170; Op. Nr 52 172; Op. Nr 52 174; Op. Nr 52 182; Op. Nr 52 192; Op. Nr 52 206; Op. Nr 52 217; Op. Nr 52 229; Op. Nr 52 230; Op. Nr 52 238; Op. Nr 52 241; Op. Nr 52 243; Op. Nr 52 244; Op. Nr 52 249; Op. Nr 52 251; Op. Nr 52 265; Op. Nr 52 270; Op. Nr 52 271; Op. Nr 52 277; Op. Nr 52 281; Op. Nr 52 287; Op. Nr 52 289; Op. Nr 52 294; Op. Nr 52 296; Op. Nr 52 304; Op. Nr 52 307; Op. Nr 52 310; Op. Nr 52 311; Op. Nr 52 318; Op. Nr 52 329; Op. Nr 52 334. Jeden przypadek węglika zanotowano u wołu rzeźnego (KA FA NFA HHK AK 3. Armees EKdo, sygn. 381, Op. Nr 52 123).

⁴⁹ KA FA NFA HHK AK 3. Armees EKdo, sygn. 381, Op. Nr 52 012; Op. Nr 52 019; Op. Nr 52 021; Op. Nr 52 027; Op. Nr 52 028; Op. Nr 52 035; Op. Nr 52 045; Op. Nr 52 046; Op. Nr 52 056; Op. Nr 52 056/I; Op. Nr 52 068–Op. Nr 52 070; Op. Nr 52 076; Op. Nr 52 081/I; Op. Nr 52 082; Op. Nr 52 085;

1915 r. (142 zarażone konie). Szczęśliwie dla funkcjonowania służb tyłowych habsburskich armii przypadłości te nie były śmiertelne, a największym niesionym przez nie zagrożeniem było wtórne zakażenie ran na zniszczonej przez pasożyty skórze⁵⁰. Wysoki odsetek zwierząt zaatakowanych przez roztocza świadczy o złym stanie higieny końskiej w zimowych miesiącach kampanii karpackiej. Nad zakażeniami przez pasożyty skóry służbie weterynaryjnej udało się zapanować poprzez poprawę warunków higienicznych, głównie dzięki sprowadzeniu na zaplecze frontu maszyn do strzyżenia koni⁵¹. W rezultacie w marcu 1915 r. liczba wykrytych przypadków schorzeń skórnych spadła (w porównaniu do poprzedniego miesiąca) o około 71 %, a w kwietniu zakażonych było już tylko 21 koni.

Pozostałe schorzenia, które atakowały konie, cechowała śmiertelność, a część z nich była niebezpieczna także dla ludzi. Spośród zwierzęcych chorób wirusowych na zapleczu c.k. 3 Armii wystąpiła wścieklizna, która u koni charakteryzuje się przebiegiem znacząco innym od znanego u większości ssaków. Najczęściej zaatakowany przez wirusa koń staje się osowiały i nadwrażliwy, trawi go gorączka oraz postępujące od zadu porażenie. Zgon następuje po upływie 4–5 dni od wystąpienia objawów na skutek zawału mięśnia sercowego⁵². Bez możliwości szczepienia (źródła milczą na temat wykonywania podobnych zabiegów na froncie karpackim) kontakt z wścieklizną był jednoznaczny ze śmiercią zwierzęcia. Wystąpienie wścieklizny wśród koni wojskowych jest dowodem na obecność tej choroby na obszarze operacji, gdyż koniowate nie są podstawowymi nosicielami powodującego ją wirusa, a do wszystkich przypadków zachorowania musiało dojść na drodze pokąsania przez dzikie lub udomowione psowate lub gryzonie. Niewielka liczba zachorowań koni (siedem przypadków na przestrzeni trzech miesięcy⁵³) dowodzi jednak, że to nie wścieklizna była plagą dziesiątkującą siłę pociągową w wojsku.

Nie była nią także grypa końska, w drugiej części walk w Karpatach wykryta u osiemnastu koni⁵⁴. Choroba ta ma zdecydowanie cięższy przebieg u młodych zwierząt, a i u starszych osobników może doprowadzić do uszkodzenia mięśnia sercowego lub wątroby, zwłaszcza jeśli zwierzę zbyt szybko zostało przywrócone do pracy. Największym zagrożeniem niesionym przez wirusa końskiej grypy jest to, że zakażone zwierzę może zarażać nawet jeśli nie pojawiły się u niego objawy choroby.

Op. Nr 52 086/II–Op. Nr 52 088; Op. Nr 52 094; Op. Nr 52 095; Op. Nr 52 099; Op. Nr 52 102; Op. Nr 52 105–Op. Nr 52 107; Op. Nr 52 111; Op. Nr 52 114; Op. Nr 52 115; Op. Nr 52 120; Op. Nr 52 125; Op. Nr 52 128; Op. Nr 52 135; Op. Nr 52 140; Op. Nr 52 149; Op. Nr 52 157; Op. Nr 52 160; Op. Nr 52 172; Op. Nr 52 182; Op. Nr 52 192; Op. Nr 52 287; Op. Nr 52 311.

⁵⁰ *Wielka* 2003a, s. 228; *Wielka* 2005, s. 77.

⁵¹ KA FA NFA HHK AK 3. Armee EKdo, sygn. 381, Op. Nr 52 260.

⁵² PAVORD, PAVORD 2013, s. 190–191.

⁵³ KA FA NFA HHK AK 3. Armee EKdo, sygn. 381, Op. Nr 52 106; Op. Nr 52 111; Op. Nr 52 127; Op. Nr 52 160; Op. Nr 52 217; Op. Nr 52 334.

⁵⁴ KA FA NFA HHK AK 3. Armee EKdo, sygn. 381, Op. Nr 52 013; Op. Nr 52 015; Op. Nr 52 174; Op. Nr 52 270; Op. Nr 52 271; Op. Nr 52 307.

Niewielka skala zachorowań na końską grypę pozwala jednak przypuszczać, że wojskowi weterynarze byli w stanie stosunkowo szybko wykryć zarażone zwierzę i odizolować je od pozostałych koni. Szczęśliwie dla armii habsburskiej zakażenie grypą nie oznaczało bezpowrotnego wyeliminowania konia ze służby, gdyż w większości przypadków do wyleczenia wystarczające jest umożliwienie mu sześciotygodniowego odpoczynku⁵⁵. Możliwość samoistnego ozdrowienia nie oznaczała jednak, że wojskowi weterynarze nie próbowali zwalczać końskiej grypy farmakologicznie (o czym dalej).

Niewielki wpływ na sprawność taborów miały również pryszczycza i choroby gardła, gdyż w c.k. 3 Armii wystąpiły jedynie nieliczne przypadki tych schorzeń.

Częściej przydzielone oddziałom Boroewiça zwierzęta padały ofiarą wąglika (*bacillus anthracis*). Choroba ta, przenoszona się głównie poprzez spożycie zakażonej paszy, atakuje układ oddechowy i prowadzi do szybkiego zgonu⁵⁶. Może być także niebezpieczna dla człowieka. W czasie trzech ostatnich miesięcy kampanii karpackiej w c. k. 3 Armii wykryto szesnaście przypadków tego schorzenia, z czego jeden u wołu (7 marca 1915; jest to jednocześnie jeden z dwóch uchwytnych źródłowo przypadków rozpoznania przez weterynarzy armii Boroewiça choroby u zwierzęcia innego niż koń)⁵⁷. Wydaje się jednak, że nad wąglikiem służbom weterynaryjnym udało się zapanować, gdyż po lutym 1915 r. (szesnaście wykrytych przypadków) zachorowalność wyraźnie spadła. Najprawdopodobniej prócz działań profilaktycznych (przede wszystkim badania paszy podawanej koniom) wpływ na tę sytuację miały syntetyczne środki bakteriobójcze oraz serum wąglika, choć dla c.k. 3 Armii zastosowanie tego środka jest uchwytne źródłowo dopiero na początku maja 1915 r.⁵⁸

Odwrotną niż w przypadku wąglika tendencję można zaobserwować w przypadku nosaczyny (odnotowano 114 chorych zwierząt⁵⁹). Cesarsko-królewskim weterynarzom nie tylko nie udało się ograniczyć rozprzestrzeniania się tej choroby, ale w ostatnim miesiącu karpackich zmagania liczba zachorowań na nią była wyższa niż suma przypadków ze stycznia, lutego i marca (60:53). Nosaczyna, która atakuje

⁵⁵ PAVORD, PAVORD 2013, s. 145–146.

⁵⁶ PAVORD, PAVORD 2013, s. 189.

⁵⁷ KA FA NFA HHK AK 3. Armeekdo, sygn. 381, Op. Nr 52 020/I; Op. Nr 52 027/I; Op. Nr 52 068; Op. Nr 52 088; Op. Nr 52 091; Op. Nr 52 123; Op. Nr 52 143; Op. Nr 52 156; Op. Nr 52 157; Op. Nr 52 238.

⁵⁸ KA FA NFA HHK AK 3. Armeekdo, sygn. 381, Op. Nr 52 339.

⁵⁹ KA FA NFA HHK AK 3. Armeekdo, sygn. 381, Op. Nr 52 003; Op. Nr 52 003/I; Op. Nr 52 003/II; Op. Nr 52 005; Op. Nr 52 014; Op. Nr 52 034/I; Op. Nr 52 037; Op. Nr 52 043; Op. Nr 52 056/II; Op. Nr 52 056/III; Op. Nr 52 059; Op. Nr 52 061; Op. Nr 52 068; Op. Nr 52 072; Op. Nr 52 076; Op. Nr 52 092; Op. Nr 52 097; Op. Nr 52 119; Op. Nr 52 121; Op. Nr 52 132; Op. Nr 52 138; Op. Nr 52 144; Op. Nr 52 151; Op. Nr 52 161; Op. Nr 52 165; Op. Nr 52 170; Op. Nr 52 206; Op. Nr 52 229; Op. Nr 52 230; Op. Nr 52 241; Op. Nr 52 243; Op. Nr 52 244; Op. Nr 52 249; Op. Nr 52 251; Op. Nr 52 265; Op. Nr 52 277; Op. Nr 52 281; Op. Nr 52 289; Op. Nr 52 294; Op. Nr 52 296; Op. Nr 52 304; Op. Nr 52 310; Op. Nr 52 318; Op. Nr 52 319; Op. Nr 52 329.

układ oddechowy zwierzęcia oraz jego węzły chłonne, powoduje również owrzodzenie skóry i może przenosić się na człowieka⁶⁰ (jest dla niego niebezpieczna). Ponadto jest chorobą wysoce zaraźliwą, dlatego wykrycie choćby jednego jej przypadku pociągało za sobą konieczność skontrolowania stanu zdrowia wszystkich koni z grupy, w której przebywał zarażony osobnik. W tym celu przeprowadzano proces nazywany malenizacją. Polega on na zakropleniu maleniny do gałki ocznej zwierzęcia. U zarażonego konia substancja wywołuje obrzęk, który może być połączony z zapaleniem spojówek. W okresie od stycznia do kwietnia 1915 r. zapotrzebowanie służby weterynaryjnej c.k. 3 Armii na maleninę osiągnęło pułap ok. 40 tys. porcji⁶¹. Liczba ta jest koronnym dowodem skali zagrożenia nosacziną czyhającego na służące wojsku zwierzęta. Konie poddane malenizacji znakowano poprzez wpisanie do ich dokumentów (dokumentów wyżywienia — *Verplegsdokumenten*, lub dokumentów przekazania — *Übergabsdokumenten*) czerwonej litery „M” wraz z datą przeprowadzenia badania⁶². Z powodu zaraźliwości nosacziny oraz niebezpieczeństwa przenoszenia się tej choroby na ludzi wskazana była eliminacja chorujących koni.

W czasie I wojny światowej weterynarze, podobnie zresztą jak lekarze, dysponowali bardzo szczupłym arsenałem środków stanowiących skuteczne lekarstwa w walce z drobnoustrojami chorobotwórczymi. Prócz wspomnianego wyżej serum węglika były to przede wszystkim syntetyczne środki bakteriobójcze — salwarsan (arsfenamina) i neosalwarsan⁶³ (również związek arsenu, wykazujący się wyższą toksycznością). Antybakteryjne działanie salwarsanu opiera się na tym, że związek ten w organizmie utlenia się do tlenku arsenu, który blokuje enzymy komórkowe produkowane przez drobnoustroje chorobotwórcze⁶⁴. Co ciekawe, w warunkach kampanii karpackiej syntetyczne środki antybakteryjne były stosowane także w leczeniu wirusowej grypy końskiej⁶⁵.

Nawet najskuteczniejsza opieka weterynaryjna nie byłaby jednak w stanie utrzymać koni w dobrym zdrowiu i kondycji fizycznej bez zapewnienia im odpowiedniego wyżywienia. Austro-węgierski regulamin żywienia wyróżniał trzy rodzaje racji żywnościowych — „pełną wojenną rację żywnościową” (*Vollekriegsverpflegungsportion*, w skrócie V), „normalną wojenną rację żywnościową” (*Normalekriegs-*

⁶⁰ PAVORD, PAVORD 2013, s. 157.

⁶¹ KA FA NFA HHK AK 3. Armee EKdo, sygn. 381, Op. Nr 52 005; Op. Nr 52 006; Op. Nr 52 008; Op. Nr 52 037; Op. Nr 52 062; Op. Nr 52 079; Op. Nr 52 089; Op. Nr 52 092; Op. Nr 52 110; Op. Nr 52 147; Op. Nr 52 163; Op. Nr 52 164; Op. Nr 52 169; Op. Nr 52 177; Op. Nr 52 190; Op. Nr 52 199; Op. Nr 52 207; Op. Nr 52 221; Op. Nr 52 245; Op. Nr 52 257; Op. Nr 52 262; Op. Nr 52 269; Op. Nr 52 272; Op. Nr 52 276; Op. Nr 52 280; Op. Nr 52 295; Op. Nr 52 298; Op. Nr 52 299; Op. Nr 52 305; Op. Nr 52 308; Op. Nr 52 321; Op. Nr 52 328.

⁶² KA FA NFA HHK AK 3. Armee EKdo, sygn. 381, Op. Nr 52 205.

⁶³ KA FA NFA HHK AK 3. Armee EKdo, sygn. 381, Op. Nr 52 207. Konstrukcja niektórych pism wojskowych sugeruje, że nazwy tej używano zamiennie.

⁶⁴ *Wielka* 2003b, s. 273.

⁶⁵ KA FA NFA HHK AK 3. Armee EKdo, sygn. 381, Op. Nr 52 302.

Tabela 1. Racje żywnościowe dla koni w armii austro-węgierskiej

Wymiary zwierzęcia	Produkt	Racja pełna	Racja normalna	Racja rezerwowa
Koń wielkiej miary	Owies	6 kg	5 kg	3,5 kg
	Siano	3 kg	–	–
Koń małej miary	Owies	4 kg	3,5 kg	2,5 kg
	Siano	3 kg	–	–

verpflegungsportion, w skrócie N) i „rezerwową wojenną rację żywnościową” (*Reservekriegsverpflegungsportion*, w skrócie R), które różniły się wartością składników odżywczych. Za podstawę wyliczenia zaprowiantowania jednostki służyła racja normalna. Masę poszczególnych racji końskich przedstawia tabela 1⁶⁶.

Ponadto koń powinien dziennie otrzymywać przydział wody w wysokości 30 l, choć w przypadku karmienia zwierzęcia paszą zieloną (niem. *Grünfütterung*) wystarczająca miała być jedna czwarta tej wartości, czyli 7,5 l⁶⁷.

Koń nie mógł prawidłowo funkcjonować, spożywając jedynie okrojony przydział paszy treściwej, dlatego też wojskowe służby zaopatrzeniowe były zobowiązane do uzupełniania racji R lub N do poziomu pełnej wojennej racji żywnościowej zasobami obszaru wojennego⁶⁸. W warunkach kampanii karpackiej mogło to budzić pewne trudności z uwagi na czynniki takie, jak wydrenowanie zapasów wywołane przewlekłością działań wojennych na niewielkim obszarze czy uniemożliwiająca pozyskanie świeżych produktów przerwa w okresie wegetacyjnym. Te mankamenty wymuszały na armii pozyskiwanie prowiantu końskiego z dalej położonych obszarów. W kwietniu 1915 r. odnotowano przypadek sprowadzenia dla oddziałów c.k. 2 Armii siana z Wiener Neustadt (dzisiejsza Dolna Austria). Był to transport numer 3757, zawierający dziesięć wagonów siana⁶⁹. Wydaje się jednak, że przewóz na długich dystansach materiału stosunkowo łatwego do zastąpienia przez dostępne w Karpatach surogaty niepotrzebnie obciążał linie kolejowe, opóźniając przejazdy transportów z istotniejszym ładunkiem.

Wyżej poruszona została kwestia zastępników w końskiej diecie. Już w okresie pokoju austro-węgierskie władze wojskowe zdawały sobie sprawę, że w czasie kampanii dostarczenie wszystkich składników racji żywnościowej może okazać się

⁶⁶ L-2 1909, s. 2–4. Za konie wielkiej miary uważano także muły. Końmi małej miary były natomiast zwierzęta typowe dla hodowli z Galicji, Dalmacji, Bośni i Hercegowiny, Bukowiny i Górnych Węgier (Słowacji) oraz osły.

⁶⁷ L-2 1909, s. 89.

⁶⁸ L-2 1909, s. 2.

⁶⁹ AGAD, KE2A, sygn. 308, s. 75.

Tabela 2. Zastępniki produktów w końskiej racji żywnościowej

Produkt podstawowy	Owies	Siano
Surogat w pełnej masie porcji	Kukurydza, jęczmień, gryka, pszenica, żyto, polówki owoców, soczewica, groch, fasola, wyka, marchew, chleb, suchary	Snopki dojrzałych zbóż, śruta (grubo zmielone ziarno), zanieczyszczona mąka (<i>Fußmehl</i>), mączne galasy, otręby
Surogat w połowie masy porcji	Snopki dojrzałych zbóż	Jęczmienna lub owsiana słoma, ziemniaki
Surogat w jednej trzeciej masy porcji	Ziemniaki	–
Surogat w jednej czwartej masy porcji	–	Pasza zielona
Surogat w jednej piątej masy porcji	Pasza zielona	–

nierozwiązywalne. Dlatego opracowano system, w którym każdy przeznaczony dla zwierząt artykuł spożywczy można było zastąpić innym produktem (tabela 2)⁷⁰. Jednakże na tym polu pokojowe ustalenia okazały się niewystarczające i już w czasie trwania walk wprowadzono nowe zastępniki, takie jak *Hartfutter* (rodzaj paszy zastępczej składającej się z siekanej słomy i produktów zawierających skrobię, np. bobu⁷¹).

Warto zastanowić się, czy służby zaopatrzeniowe zapewniły koniom wojskowym wystarczające zapasy prowiantu. Wykorzystana baza źródłowa nie pozwala na jednoznaczną odpowiedź w skali całej kampanii karpackiej, prawdopodobnie sytuacja żywieniowa zwierząt zmieniała się w zależności od roli, jaką pełniły, i odcinka frontu, na którym przyszło im służyć. Jeszcze w początkach marca 1915 r. w Grupie Pflanzler-Baltina można było spotkać źle utrzymane zwierzęta, nawet te przeznaczone do jazdy wierzchem⁷². Kształt transportów zaopatrzeniowych docierających do ekspozytury Takscány pozwala natomiast przypuszczać, że w kwietniu 1915 r. na położonym bardziej na zachód odcinku frontu sytuacja wyglądała o wiele lepiej. W tym okresie bowiem ekspozytura na pewno odebrała 26 transportów⁷³ zawierających siano lub pasze, co stanowiło prawie 18% wszystkich transportów zaopatrzeniowych, które przeszły przez ekspozyturę⁷⁴. Artykuły dla koni zawierały

⁷⁰ L-2 1909, s. 8.

⁷¹ TSCHACHLER 2005, s. 345.

⁷² KRASICKI 1988, s. 198

⁷³ AGAD, KE2A, sygn. 296, s. 30; sygn. 297, s. 8, 50; sygn. 299, s. 50; sygn. 301, s. 12, 47; sygn. 302, s. 56; sygn. 306, s. 3, 6; sygn. 307, s. 16, 84; sygn. 308, s. 12, 18; sygn. 309, s. 48; sygn. 311, s. 6, 8; sygn. 312, s. 9, 11; sygn. 314, s. 11; sygn. 315, s. 8, 56; sygn. 316, s. 10, 62.

⁷⁴ AGAD, KE2A, sygn. 287, s. 5; sygn. 288, s. 10; sygn. 289, s. 6, 31; sygn. 290, s. 6, 46, 47; sygn. 291, s. 25; sygn. 293, s. 7, 11, 12, 14, 32; sygn. 294, s. 13, 28, 29, 30; sygn. 295, s. 13, 40; sygn. 296, s. 5, 11, 30, 34; sygn. 297, s. 6, 7, 8, 13, 20, 29, 47, 52; sygn. 298, s. 62, 63, 67; sygn. 299, s. 7, 50, 81; sygn. 300, s. 3, 5, 33, 66, 83; sygn. 301, s. 11, 12, 13, 16, 17, 47; sygn. 302, s. 38, 56; sygn. 303, s. 13,

także transporty o numerach 3073 oraz 4041, które władze ekspozytury opisały jako typowe pociągi żywnościowe (*Typenzug*)⁷⁵. Ponadto spodziewano się przybycia kolejnych dwunastu transportów, w tym 11 z sianem i jednego z paszą⁷⁶, brak jednak potwierdzenia ich odbioru.

Z magazynów ekspozytury od 31 marca do 30 kwietnia 1915 wydawano dziennie od kilkuset do ponad tysiąca kwintali przeznaczonych dla koni artykułów żywnościowych (brak danych na temat obecności w magazynach prowiantu dla koni i jego ekspediowania do jednostek pochodzi jedynie z okresów 2–4, 6–8 oraz z 12 i 18 kwietnia). Tonaż produktów dostarczonych jednostkom kształtował się w sposób następujący: pasza zastępcza — 1003,2 t; siano — 38,7 t (oraz 160 bel siana o nieznanym ciężarze wydanych 1 kwietnia); owies — 47,5 t⁷⁷. Powyższe liczby pozwalają stwierdzić, że zwierzętom najprawdopodobniej nie zabrakło pożywienia, ale na polu aprowizacji znać o sobie dały tendencje do wprowadzania zastępników w miejsce podstawowych produktów. Co więcej, można przypuszczać, że w siano i jego surogaty oddziały zaopatrywały się we własnym zakresie, ponieważ z magazynów wydawano niewielkie ilości tego rodzaju pokarmu. Spożycie zastępników umożliwiło jednak, w końcowej fazie walk w Karpatach, pokrycie zapotrzebowania na żywność zdecydowanej większości, jeśli nie wszystkich zwierząt wpisanych do stanu armii.

Postępująca wraz z przewlekaniem się działań wojennych na froncie karpackim poprawa organizacji zakładów tyłowych armii w połączeniu z ilościowym zabezpieczeniem zaprowiantowania zwierząt pociągowych i zapewnieniem odpowiedniej opieki weterynaryjnej nie mogła jednak całkowicie wyeliminować ich śmiertelności. Armia wykorzystywała również padłe zwierzęta. Jeszcze w ostatnim miesiącu kampanii karpackiej zdarzało się, że mięso z końskich zwłok (po uprzednim przebada-

16, 17, 19, 65; sygn. 304, s. 22, 48, 70; sygn. 305, s. 17, 19, 29, 30, 72, 87; sygn. 306, s. 3, 6, 13, 23, 31, 45, 45a, 49, 58, 61, 64; sygn. 307, s. 3, 16, 84, 87; sygn. 308, s. 12, 18, 21; sygn. 309, s. 6, 19, 32, 48, 50, 56; sygn. 310, s. 3, 21, 23, 37; sygn. 311, s. 6, 8, 10, 19, 29, 36, 36 b; sygn. 312, s. 8, 9, 10, 11, 59 b; sygn. 314, s. 3, 7, 10, 11, 12, 17, 71, 86; sygn. 315, s. 8, 19, 29, 56; sygn. 316, s. 3, 4, 10, 25, 62, 72.

⁷⁵ Typowe pociągi żywnościowe zawierały pełną paletę zasadniczych artykułów wojennej racji pożywienia. Teoretycznie typowy pociąg żywnościowy XII (*Typenzug XII*) zawierał dwudniową porcję normalnej wojennej racji żywnościowej dla dwudywizyjnego korpusu. *Typenzug XIII* w regulaminowym założeniu miał składać się z aprowizacji dla ludzi i zwierząt — tworzył go dwudniowy zapas rezerwowej wojennej racji żywnościowej dla dwudywizyjnego korpusu oraz 400 ton owsa. Do transportu nr 3073 (*Typenzug XII*) doczepiono 22 wagony z sianem, transport nr 4041 był typowym pociągiem żywnościowym XIII. TORUŃ 2013, s. 167; AGAD, KE2A, sygn. 205, s. 87; sygn. 314, s. 71.

⁷⁶ AGAD, KE2A, sygn. 295, s. 2; sygn. 296, s. 2; sygn. 297, s. 5, 68; sygn. 301, s. 14; sygn. 303, s. 22; sygn. 304, s. 8; sygn. 305, s. 28; sygn. 307, s. 13, 15; sygn. 311, s. 5; sygn. 312, s. 20.

⁷⁷ AGAD, KE2A, sygn. 286, s. 13–14; sygn. 287, s. 25; sygn. 288, s. 26–27; sygn. 289, s. 13; sygn. 291, s. 20–21; sygn. 294, s. 33; sygn. 295, s. 39; sygn. 297, s. 20; sygn. 298, s. 63; sygn. 299, s. 50; sygn. 300, s. 78–79; sygn. 301, s. 46–47; sygn. 302, s. 40; sygn. 304, s. 69; sygn. 305, s. 87–88; sygn. 306, s. 112; sygn. 307, s. 84–85; sygn. 308, s. 75–76; sygn. 309, s. 78–79; sygn. 310, s. 37–38; sygn. 311, s. 36; sygn. 312, s. 59; sygn. 315, s. 56–57; sygn. 316, s. 61–63.

niu weterynaryjnym) wchodziło w skład diety jeńców wojennych⁷⁸ przebywających na zapleczu frontu. Szczęśliwie dla pojmanych Rosjan warunki klimatyczne oraz niewielkie odległości, na jakie trzeba było transportować padlinę, uniemożliwiały szybki rozkład przeznaczonego dla nich mięsa. Wydaje się, że podobne praktyki mogą świadczyć o pewnej niewydolności służb zaopatrzeniowych, które nie były w stanie zapewnić pojmanym nieprzyjaciółom innego pokarmu, nawet wykorzystując zasoby obszaru wojennego.

Podsumowując, obecność zwierząt pociągowych w cesarsko-królewskiej armii nakładała na służby tyłowe konieczność rozwiązania problemów związanych z uzupełnianiem etatów, z troszczeniem się o zdrowie siły pociągowej oraz zapewnienie jej odpowiednich ilości prowiantu dobrej jakości. Wydaje się, że w czasie kampanii karpackiej z lat 1914–1915, z uwagi na nietypowe dla prowadzenia wojny warunki, wojska etapowe nie były w stanie od razu sprostać stojącym przed nimi wyzwaniom. Zaowocowało to wysoką śmiertelnością i cierpieniami zwierząt, co nie pozostało bez wpływu na ciągłość zaopatrzenia walczących oddziałów. Sytuacja wymusiła poszukiwanie środków zaradczych w postaci uzupełnień etatów zwierząt pociągowych oraz rozwoju transportu samochodowego. Równolegle następowała stopniowa poprawa warunków bytowych wojskowej żywej siły pociągowej, które w kwietniu 1915 r. na wielu polach uległy niemal całkowitej normalizacji. Tym samym można uznać, że stworzone w czasie pokoju procedury musiano dostosować do warunków pola walki, a działania te w dużej mierze zakończyły się powodzeniem.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

- AGAD [= Archiwum Główne Akt Dawnych], KE2A [= Komenda Etapowa 2 Armii], sygn. 286–291; 293–312; 314–315; 382
- KA [= Kriegsarchiv] FA [= Feldakten] NFA [= Neue Feldakten] HHK [= Höhere Heereskommandos] AK [= Armeekommandos] 3. Armee EKdo [= Armee-Etappenkommando] sygn. 334 (Trainwesen: Op.-Nr. 14.002–142.590 von 1.1.–17.7.); 363 (Trainreferent: Nr. 44.511–441.192 von 27.2.–4.6.); 381 (Veterinärreferent: Nr. 52.001–52.488 von 8.2.–2.8.)
- KA [= Kriegsarchiv] FA [= Feldakten] AOK [= Armeeoberkommando] FEW [= Chef des Feldtransportwesens] Akten, sygn. 3287 (Feldtransportleitungen-Feldtransportleitung Nr.1, Krakau)
- TSCHACHLER 2005 = Katrin Tschachler, Die veterinärmedizinische Versorgung der Pferde des k.u.k. Heeres 1914–1918, Wien 2005 (maszynopis dysertacji doktorskiej)

⁷⁸ AGAD, KE2A, sygn. 303, s. 49.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- AUGUSTOWSKI 1932 = Józef Augustowski, *Wojska samochodowe w Austrii, Niemczech i Rosji podczas wojny światowej*, „Bellona”, XL, 1932, 1, s. 168–189
- CENTEK 2012 = Jarosław Centek, *Bitwa pod Gorlicami, Małe Verdun czy operacja gorlicko-tarnowska. Regionalna polityka historyczna*, w: *Materiały z konferencji Znaki Pamięci V– Bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki*, red. Kamil Ruszała, Gorlice 2012, s. 5–14
- DĄBROWSKI 1937 = Jan Dąbrowski, *Wielka wojna 1914–1918*, t. I, Warszawa 1937
- E-57 1912 = E-57. *Entwurf. Etappenvorschrift. Ausschliesslich für den Dienstgebrauch*, Wien 1912
- Encyklopedia* 1934 = *Encyklopedia wojskowa*, red. Otton Laskowski, T. IV, Warszawa 1934
- FORSTNER 2000 = Franz Forstner, *Twierdza Przemyśl*, Warszawa 2000
- GAWROŃSKI 1922 = Wiktor Gawroński, *Zarys rozwoju wojsk kolejowych i kolejnictwa wojskowego w Niemczech, Austrii i Rosji*, „Saper i inżynier wojskowy. Miesięcznik poświęcony służbie wojsk saperskich, fortyfikacji i budownictwu wojskowemu”, VIII, 1922, s. 243–253
- GÓRECKI, TIĆAK 1915 = *Zasady administracji wojennej. Część II: O zaprowiantowaniu*, oprac. Roman Górecki, Karol Tićak, Kraków 1915
- KRASICKI 1988 = August Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988
- L-2 1909 = L-2. *Vorschrift für die Verpflegung im Kriege*, Wien 1909.
- OULK 1931 = *Österreich-ungars letzter Krieg. Kriegsgliederung der im Frühjahr 1915 dem k. u. k. Armeeeoberkommando unterstehenden Streitkräfte*, red. Edmund Glaise-Horstenau, Wien 1931
- PAVORD, PAVORD 2013 = Tony Pavord, Marcy Pavord, *Choroby koni. Weterynaria praktyczna*, tłum. Magdalena Grala-Kowalska, Warszawa 2013
- PAWLICKI, REKLEWSKI 2013 = Jan Pawlicki, Stanisław Reklewski, *Służba taborowa na froncie wschodnim w okresie 1914–1915 r.*, w: *Studia nad Wielką Wojną*, red. Dariusz Marszałek, t. I, Oświęcim 2013, s. 67–112
- SALONI 1925 = Robert Saloni, *Organizacja służby etapowej w b. wojsku austriacko-węgierskim (II)*, „Bellona”, XX, 1925, 1, s. 76–100
- SCHIMON 2007 = Wilfried Schimon, *Österreich-Ungarns Kraftfahrformationen im Weltkrieg 1914–1918*, Klagenfurt 2007
- TORUŃ 2013 = Stanisław J. Toruń, *Zagadnienie kwatermistrzowskie wojska austriacko-węgierskiego z lat 1914–1918*, w: *Studia nad Wielką Wojną*, red. Dariusz Marszałek, t. I, Oświęcim 2013, s. 137–204
- Wielka* 2003a = *Wielka Encyklopedia PWN*, red. nac. Jan Wojnowski, t. XIX, Warszawa 2003
- Wielka* 2003b = *Wielka Encyklopedia PWN*, red. nac. Jan Wojnowski, t. XXIV, Warszawa 2003
- Wielka* 2005 = *Wielka Encyklopedia PWN*, red. nac. Jan Wojnowski, t. XXVII, Warszawa 2005
- ZGÓRNIAK 1972 = Marian Zgórniak, *Działania wojenne w Polsce południowej 1914–1915*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, LXI, 1972, 2, s. 176–211

Draught power of the army. Horses and other animals in the Austro-Hungarian army during the Carpathian campaign of 1914–1915

The article is devoted to the role of animals (as a means of transport) in the Austro-Hungarian army during the Carpathian campaign in 1914–1915. It is based primarily on archival material kept in the Central Archives of Historical Records in Warsaw (group number 321 containing documents dealing with major events relating to one of the units of the 2nd Imperial and Royal Army under the command of Eduard Böhm-Ermolli) and the Viennese Kriegsarchiv (one cardboard box of documents produced by the Management of Field Transports No. 1 in Kraków and three cardboard boxes of files relating to the 3rd Imperial and Royal Army commanded by Svetozar Borojević von Bojna). The main sources are complemented by Austro-Hungarian military regulations.

All this material is used to analyse a wide range of problems associated with the presence of animals in the army. The author demonstrates the scale of the use of horses in military activities in the Carpathian area as well as methods of obtaining animals for military service and dealing with their shortage. He also tackles a variety of matters relating to the functioning of animals in the army, paying particular attention to the feeding of horses. The author establishes the statutory norms for forage portions as well as legitimate possibilities of providing substitutes (thus presenting the real diet of army horses). Another topic tackled in the article is the question of keeping military animals in good health. The author describes the structure of military veterinary services and the number of sick animals in the 3rd Army.

